



# GAZETA POMORSKA

10  
GR.

Nr. 49 AB

Wtorek, 16 sierpnia 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

## Naród zjednoczony pod sztandarem wojskowym

### manifestował gorąco na rzecz armii w rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami

Ogólnonarodowe obchody „dnia Żołnierza” w dniu 15 sierpnia wypadły niezwykle imponująco w całym kraju, i były wspaniałymi manifestacjami narodu na rzecz armii.

Uroczystości ogólnonarodowe w stolicy wybijają się naturalnie na pierwszy plan.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym odbyła się defilada wojska, organizacji p. w. i społecznych, którą przyjął gen. Krok-Paszkowski.

Następnie na Placu Marsz. Piłsudskiego odbyła się uroczystość oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi.

Po południu pod hasłem: „Wiwat armii” odbyły się na placach i w parkach warszawskich zabawy ludowe.

Wspaniale wypadły również uroczystości ogólnonarodowe na Pomorzu. Społeczeństwo brało liczny udział w mszach połowych i entuzjastycznie witało wojska, imponujące swoją dziarską postawą.

W stolicy Pomorza defiladę przyjmował w towarzystwie p. wicewojewody Szczepańskiego dowódca Okręgu Korpusu gen. Tokarzewski.

Jeżeli chodzi o wybrzeże, to główne uroczystości odbyły się w Wejherowie. Odbyła się tam wspaniała rewia kawalerii pomorskiej na oczach niezliczonych tłumów, wiwatujących na cześć wojska.

W uroczystościach wejherowskich wzięli udział min. Ulrych i wojewoda pomorski min. Raczkiewicz oraz minister pełnomocny Rzplitej w Budapeszcie Orłowski. Podczas mszy św. połowej kapelan wojskowy wygłosił podniosłe kazanie, które wywołało głębokie wrażenie. Po mszy św. przemówił po żołniersku gen. Skotnicki.

Najbardziej frapującym momentem rewii był fakt, że kawaleria defilowała galopem, a artyleria konna cwałem. Robiło to wrażenie szarży... Ludność entuzjastycznie wznosiła okrzyki na cześć wojska.

Po uroczystościach, w których ludność kaszubska wzięła tłumny udział ze sztandarami, odbył się obiad, wydany przez korpus oficerski brygady pomorskiej, podczas którego gen. Skotnicki, zabierając głos, podkreślił życzliwy i serdeczny stosunek ludności kaszubskiej do wojska, wznosząc toast na cześć gospodarza Ziemi Pomorskiej min. Raczkiewicza i min. Ulrycha.

### Powrót P. Prezydenta Rzplitej do kraju

Po siedmiotygodniowym pobycie w Laurazynie we Włoszech, Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w sobotę do kraju.

Na stacji granicznej w Zebrzydowicach, udekorowanej odświętnie, powitał uroczysto Pana Prezydenta rząd i personel p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

W drodze do Warszawy P. Prezydent podróżował w autu, którym udał się do Spawy, gdzie spędził resztę letnich dni wypoczynkowych.

W odpowiedzi na mowę generała Skotnickiego wygłosił przemówienie burmistrz m. Wejherowa p. Bolduan, wyrażając zapewnienie, że ludność kaszubska jak dotąd tak i nadal wiernie strzec będzie klejnotu Rzeczypospolitej, jakim jest wybrzeże morskie.

Uroczystości wejherowskie poprzedziły zawody konne, podczas których wojewoda pomorski min. Raczkiewicz wręczył rtm. Ladosiowi nagrodę konkursu morza wojewody pomorskiego.

W obchodach wejherowskich uczestniczyli również Polacy z Gdańska

### P. Marszałkowa Piłsudska na wybrzeżu

#### Poświęcenie domu i przedszkola „Rodziny Wojskowej” w Gdyni

Ubiegłej soboty przybyła do Gdyni p. Marszałkowa Piłsudska, aby wziąć udział w uroczystościach poświęcenia w Pucku domu, a w Helu przedszkola „Rodziny Wojskowej”.

W Toruniu powitani p. Marszałkową p. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz wraz z małżonką, która wręczyła Gościowi bukiet kwiatów. Min. Raczkiewicz towarzyszył Dostojnemu Gościowi do Gdyni, p. Raczkiewiczowa zaś do Bydgoszczy. W Gdyni p. Marszałkowa nocowała w domu Związku Marynarzy Rezerwy.

Na dworcu w Gdyni przywitani p. Marszałkową komisarz rządu mgr. Sokół, dowódca Pomorskiej Brygady Kawalerii gen. Grzmot-Skotnicki, d-ca obrony wybrzeża kmdr. dypl. Frankowski, d-ca Morskiej Brygady Narodowej płk. Sas-Hoszowski, starosta morski Potocki, oraz reprezentantki „Rodziny Wojskowej” z przewodniczącą rady nadzorczej, senatorką Norwid-Neugebauer.

W niedzielę p. Marszałkowa udała

się w towarzystwie p. min. Raczkiewicza do Pucka na uroczystość poświęcenia domu Rodziny Wojskowej. U bram miasta oczekiwała Dostojnego Gościa delegacja Rady Miejskiej z burmistrzem p. Stamirowskim na czele.

Uroczystości rozpoczęły się od wysłuchania mszy św. odprawionej w ko-

### Fiasko manifestacji partyjnych na Pomorzu w dniu 15 sierpnia

Manifestacje, zorganizowane dnia 15 bm. przez partie w poszczególnych miastach Pomorza, wypadły bardzo blado. Imprezy Stronnictwa Narodowego i Ludowego oraz Pracy zgromadziły po kilkadziesiąt osób, w wyjątkowych wypadkach do dwustu.

Szczególnie słabo wypadł ogólnokrajowy zjazd hallerczyków w Pucku. Mimo obecności gen. Hallera i płk. Modelskiego przybyło zaledwie 44 delegatów

ściele farnym przez ks. prob. Fitkaura, wreszcie nastąpił wyjazd do domku „Rodziny Wojskowej”, gdzie p. Marszałkową powitała grupa dzieci. Aktu poświęcenia domku dokonał ks. Fitkau.

W dalszym ciągu uroczystości odbyły się wyjazd do Gdyni, do stacji opieki nad Matką i Dzieckiem w Oksywiu, a następnie obiad w kasynie oficerów floty.

W godzinach południowych p. Marszałkowa wraz z otoczeniem udała się na trawlerze na Hel. Przed przyjazdem do portu helskiego, Dostojnego Gościa powitała grupa rybaków morskich, która na kutrach wyjechała na spotkanie trawlera.

Po przejeździe po Helu odbyło się powitanie p. Marszałkowej przez dzieci przedszkola „Rodziny Wojskowej”, które następnie poświęcił ks. prob. Miegoł.

W godzinach wieczornych p. Marszałkowa powróciła do Gdyni i zegnana przez p. Wojewodę min. Raczkiewicza oraz delegację wyjechała do stolicy.

Ponieważ akademie Hallerczyków odbywała się na Rynku, zebrało się jeszcze ok. 200 osób wracających z kościoła.

Akademia wywarła na uczestnikach zjazdu przygnębiające wrażenie.

W przeciwieństwie do manifestacji partyjnych wypadły imponująco obchody ogólnonarodowe. Tłumy publiczności — jak piszemy na innym miejscu — manifestowały na rzecz żołnierza polskiego.

## 27 tys. młodzieży spod znaku Związku Młodej Polski przedefilowało przed Naczelnym Wodzem Imponujący zlot dożynkowy sekcji wiejskiej Z. M. P.

Już w sobotę, dnia 13 bm. stolica stała pod hasłem „chłopi w Warszawie”. Ulicami przeciągały oddziały Związku Młodej Polski (Z. M. P.), przybywające na swój zlot. Auta ciężarowe pędziły z umundurowanymi członkami Związku, przeważnie składających się z drużyn szturmowych. W godzinach wieczornych zarzucono stolicę ulotkami zlotowymi, pod hasłem „Młoda Polska Wieś — Armii i Naczelnemu Wodzowi”. Mury domów pokryły się barwnymi afiszami.

Na polu Mokotowskim powstało **miasteczko chłopskie pod namiotami**, do którego płynęły karne kolumny Z. M. P., przeważnie umundurowane.

### MOTORYZACJA I LOTNICTWO NA USŁUGACH ZLOTU

Trzeba podkreślić, że nowoczesne środki lokomocji zostały całkowicie wykorzystane do usług Zlotu. Przybywały kolumny zlotowe w autobusach i na samochodach ciężarowych. Służbę łącznicową pełniły motocykle. Kilka grup regionalnych przywieziono z kwater specjal-

nych pociągami tramwajowymi. Wreszcie o godz. 8.30 w dniu Zlotu dwa samoloty rzucały nad polem Mokotowskim i miastem ulotki zlotowe.

### PIERWSZE RAPORTY

Dnia 14 bm. o wczesnych godzinach rannych miasteczko namiotowe na nogach. Każdy okręg ma swój numer, każdy oddział swój proporzec, na zielonym tle stylizowany orzeł związkowy, a koniec proporca biało-amarantowy. Widać duże zdyscyplinowanie. Tak chłopcy jak i dziewczęta stają na rozkaz w dwóch szeregach i wykonują rozkazy. Nie brak i starszych. Często ojciec, matka i syn. Kolor na kolorze. Każda ziemia pięknieje. Przeważnie jednak jasne koszule i nowe granatowe furażerki związkowe. Na czoło wybijają się drużyny szturmowe przybyłe z kilkunastu miast. Pierwsza melduje się o godz. 7 rano. Jest to pińska drużyna szturmowa, która zaciąga służbę przy trybunach, na miejscu uroczystości.

Dalej nadciągają już kompanie w gra-

natowych nowych mundurach; zaciągając szpaler przy bramie triumfalnej z napisem „Witaj Wodzu!” Przybywa kompania honorowa garnizonu warszawskiego ze sztandarem i orkiestrą oraz z biedką, na której znajduje się ciężki karabin maszynowy, ofiarowany armii przez Związek Młodej Polski. Na całej szerokości pola Mokotowskiego — ustawiają się uczestnicy zlotu trójbokiem.

### 27 TYSIĘCY CZŁONKÓW NA ZLOCIE

W okół ołtarza połowego gromadzą się zaproszeni przedstawiciele władz i goście. Naprzeciw ołtarza piękny nowy sztandar Związku z napisem „Młoda Polska czuwa, walczy i zwycięża”. Oboz sztabu rodzice chrzestni: p. Skwarczyńska żona szefa O. Z. N. i p. wiceminister gen. Głuchowski oraz grupa weteranów 1863 roku.

Major Galinat składa raport przybytemu generałowi Skwarczyńskiemu, jak szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowe

(Dokończenie na str. 2-cj)

go. W chwilę potem majorowi Galinatu melduje komendant Złotu p. Henryk Puziewicz, że obecnych na zlocie jest 27 tysięcy członków Związku Młodej Polski.

#### CZAPKI I ZAPASKI LECĄ W GÓRĘ

Punktualnie o godz. 9,45 przybywa przy dźwiękach hymnu narodowego, Marszałek Śmigły-Rydz, który po odebraniu raportu od mjr. Galinata i gen. Skwarczyńskiego objędzia szeroko ustawione rzuty osemkowymi szeregami uczestników Złotu. Jak fale płyną okrzyki „Niech żyje”. Lecą w górę czapki a nawet zapaski dziewczęce. Marszałek stojąc w aucie salutuje i uśmiecha się, obok cwałują konno w mundurach organizacyjnych Służby Młodych O. Z. N. mjr. Galinat z adiutantem.

#### LAS WZNIESIONYCH RĄK

Prócz okrzyków witał Marszałka ponad 20 tysięczny las wzniesionych do góry rąk. Jest to pozdrowienie organiza-

cyjne Związku Młodej Polski. Podczas defilady wszystkie maszerujące oddziały również podniesieniem rąk witaly Naczelnego Wodza.

#### „CZTERY PRAWDY MŁODEGO POLAKA”

Po mszy polowej, którą odprawił ks. rektor Wóycicki z Wilna, wygłosił on kazanie, w którym podkreślił obowiązki moralne młodego pokolenia Polski, ujmując je w „cztery prawdy młodego Polaka”, a mianowicie: **dużo umieć, posiadać silną wolę i mocny charakter, wierzyć w prawdy nieśmiertelne, jakie dał Chrystus i działać wspólnie, w zjednoczeniu”.**

#### MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ WRĘCZA NOWY SZTANDAR ZWIĄZKOWCOM

Po poświęceniu przez ks. rektora Wóycickiego sztandaru, rodzice chrześni wręczyli go Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, który z kolei wręczył sztandar mjr. Galinatu, a ten swemu

zastępcy, Puziewiczowi, który przekazał go pocztowi sztandarowemu, ubranemu w stroje regionalne.

#### CZEGO ŻYCZYŁ WÓDZ UCZESTNIKOM ZŁOTU?

Wręczając nowoposwiecony sztandar Pan Marszałek Śmigły-Rydz złożył z całego serca płynące życzenia, aby Związek Młodej Polski utrzymał nadal wysoki poziom swoich prac, jedność organizacyjną, głęboki patriotyzm w bezinteresownej służbie dla dobra Polski.

#### MŁODZI Z Z. M. P. — ARMII

Niezwykle podniosły był moment w czasie wręczania karabinu maszynowego z pełnym zaprzęgiem oraz ręcznych karabinów armii przez związkowców. Obok oddział żołnierzy — sekcja Z. M. P. w granatowych związkowych mundurach. Konia prowadzi związkowiec. Dowodzi oficer służby czynnej. Wszyscy biją brawa.

## „Jesteśmy narodowcami, a najwyższy cel widzimy w wielkości narodu polskiego”

### Deklaracja złożona Naczelnemu Wodzowi przez kierownika głównego Związku Młodej Polski

Po poświęceniu sztandaru i wręczeniu broni armii, Marszałek Śmigły-Rydz udał się na specjalną trybunę. Kierownik główny Związku Młodej Polski mjr. Galinat odczytał deklarację, którą podajemy w streszczeniu:

„Wodzu Naczelnny! Młode pokolenie polskiej wsi, zorganizowane w szeregiach ZMP, melduje Ci — Panie Marszałku — posłuszenie, że w myśl Twoich rozkazów podjęło codzienny trud pomnażania sił Polski, by była gotowa na czas.

Jesteśmy narodowcami, bo najwyższy cel naszej pracy i walki widzimy w wielkości Narodu Polskiego, w którego sily i wielkie przeznaczenie dziejowe głęboko wierzymy.

Jesteśmy pokoleniem żołnierskim, nierozdzielnie związanym z armią i oddanym w bezgranicznej ufności Tobie, Wodzu Naczelnny. Każdy Twój rozkaz jesteśmy gotowi zawsze wykonać. Na Twoje wezwanie złożymy zawsze ofiarę krwi!

Postuszni Twoim rozkazom i wskazaniom, walczymy o pełne duchowe zjednoczenie Narodu, o mobilizację jego wszystkich sił twórczych. Walczymy o zwarte zorganizowanie Narodu w ramach silnego ustroju państwowego.

We wszystkie warstwy Narodu winny pracować dla wielkości Polski, dając, by lud polski — potężne źródło sił Narodu — miał pomyślne warunki rozwoju i współdziałał owocnie a zgodnie w rozwoju kultury narodowej, jako też w tworzeniu dzieł naszego Państwa.

Wypowiadamy bezwzględna walkę wszystkim czynnikom, które osłabiają zwartość Narodu i siłę Państwa. W położeniu, w jakim znajduje się nasze Państwo, nie ma miejsca na walkę partii i klas, które niszczą i marnują energię narodową.

W epoce wielkich przeobrażeń gospodarczych i społecznych, w jakiej żyjemy, rozwiązaniem zadań polskiej gospodarki narodowej musi być podporządkowane naczelnym idej, która jest siłą wojenna i polega Państwa oraz sprawiedliwość społeczną.

Każdy Polak musi mieć pracę, która jest jego obowiązkiem i prawem. Siła rąk chłopskich rozbudujemy warsztaty przemysłu i rzemiosła, które wzmocnią moc wojenną i gospodarczą Państwa i zatrudnią przeludnioną wieś.

Walczymy o kulturalną jedność Narodu. Kultura — wyraz niespożytych sił duchowych i potężna broń Narodu w walce o jedność — musi płynąć z nieskażonych źródeł, wolna od destrukcyjnych wpływów elementów obcych.

Walczymy wreszcie o narodowe wychowanie młodego pokolenia polskiego”.

Po odczytaniu deklaracji przez kierownika głównego ZMP odbył się przed Naczelnym Wodzem korowód dożynkowy.

Korowód ten zaczął się raportem komendanta złotu, H. Puziewicza, który zameldował pełną gotowość, bezgraniczną ofiarność młodego pokolenia dla rozkazów Naczelnego Wodza, znakami pracy chłopskiej i gorącym ukochaniem serc młodych chłopów — usymbolizowaną.

#### CZTERNAŚCIE PRZEPIĘKNYCH I NIEZWYKLE POMYSŁOWYCH WIENCÓW DOŻYNKOWYCH ZŁOŻONO MARSZAŁKOWI

Kolejno ziemia za ziemią składały swoje wieniec. Co jeden piękniejszy, krasniejszy i bardziej pomysłowy. Wszystkie pracą własnych rąk chłopskich wykonane. To też nie dziwnie, że Marszałek pytał się o domorodłego artystę, który

wykonał piękną figurę piechura, umieszczoną na szczycie wieńca ziemi białostockiej, czy też dotykał ziarna na wieńcu — okrzucie, złożonym przez młodzież pomorską, których przewodnik ze wzruszenia nie mógł wykrztusić z siebie słowa. Wyreczył go sam Marszałek, mówiąc — „ja znam tę ziemię pomorską. Niedawno w Toruniu zetknąłem się z Wami. Gorące są serca pomorskie. Dziękuję Wam bardzo”.

W dalszym ciągu składają wieńce, śpiewając, tańcząc i przemawiając Ślązacy, Krakowiaci, Poleszacy, Wilnianie, Kujawiaci, Ziemia nowogrodzka, łódzka, kielecka i inne.

Marszałek ścisnął ręce przodownikom i przodownikom, którzy przeważnie w

mundurach składali życzenia od okręgów. Beztrąsko, od serca brzmiały przyspiewki specjalnie dla Marszałka ułożone. Była w nich szczerść niekłępująca się.

#### CZTERDZIEŚCI PIĘĆ MINUT SZŁY OSEMKA ZA OSEMKA

Następuje defilada Związku Młodej Polski. Grają orkiestry wojskowe. Brawa i okrzyki na cześć kompanii honorowej oraz plutonu z ciężkim karabinem maszynowym, a dalej już osemka za osemką z setkami jednolitych proporców maszeruje trzynaście okręgów organizacyjnych. Maszeruje Polesie, Wołyń, Wielkopolska, Małopolska Wschodnia, Pomorze z Kaszubami, Wilno, Śląsk, Nowogródek, Łódź, Kielce, Lublin, Ziemia Krakowska, i zamyka defiladę okręg Mazowiecki.

Od godziny 11,45 do godziny 12,27, bez żadnych odstępów maszeruje osemka za osemką. Okrzykami i wzniesionymi do góry rękoma witają defilujący Marszałka. Na czele grup regionalnych kroczą orkiestry wiejskie.

Raz po raz wśród publiczności rozlegają się brawa.

#### ZA MŁODZIEŻĄ DEFIŁUJĄ DZIAŁACZE WIEJSZY OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Jako końcowa grupa kroczy 298 czwórek uczestników zjazdu działaczy wiejskich Obozu Zjednoczenia Narodowego wnosząc okrzyki na cześć Naczelnego Wodza. W lesie podniesionych rąk.

W pochodzie działaczy wiejskich O. Z. N., który przeszedł ulicami stolicy niesiono transparenty z nast. napisami: „Wódz Naczelnny wzywa, stajemy w szeregach”, „Zjednoczenie Narodu — to wielkość i potęga Polski”, „Chłop Polskę żywi — chłop ją obroni”, „Dzieciom chłopskim — otworzyć drzwi do szkół”, „Piługiem i karabinem utrwalamy potęgę Polski”, „Zjednoczenie wsi — podstawą zjednoczenia Narodu”, „Analfabetyzm — wrogiem wsi”, „Reforma rolna — koniecznością państwową”, „Gospodarstwa wiejskie muszą być opłacalne”.

## „W ludności wiejskiej tkwią ogromne zasoby energii” Zakończenie obrad Rady Naczelnej OZN.

W drugim dniu obrad Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, kierownik oddziału społeczno - politycznego sztabu O.Z.N. dr. Z. Dollinger omówił stanowisko Obozu Zjednoczenia Narodowego w sprawie wyborów samorządowych, po czym przeprowadzono obszerną dyskusję, która wykazała zgodność i jednolitość poglądów władz naczelnych OZN na to doniosłe zagadnienie wewnętrzno-państwowe.

Następnie Rada Naczelna przy udziale ministra Poniatowskiego obradowała nad zagadnieniem przeciwdziałania obniżce cen zboża. W wyniku dyskusji uchwalono upoważnić prezydium Rady Naczelnej do przedstawienia poglądów i postulatów, wyrażonych w toku obrad Rady Naczelnej w tej materii, szefowi rządu oraz wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

W sobotę odbyło się ostatnie plenar-

ne posiedzenie Rady Naczelnej, na którym członek prezydium Rady, wicemarszałek Bogusław Miedziński, wygłosił referat na temat „Zagadnienia OZN na tle ogólnej sytuacji politycznej”.

Obrady zakończono sprawozdaniami komisji rolnej i oświatowo - wychowawczej oraz przyjęciem uchwał, opracowanych przez te komisje.

Z przyjętych przez Radę Naczelną OZN też programowych, dotyczących wsi i gospodarstwa wiejskiego, podajemy najważniejsze.

### „Na Twój rozkaz zamienimy pługi na karabiny”

2000 działaczy wiejskich z całej Polski obradowało w Warszawie

Równoległe z ogólnopolskim zlotem dożynkowym sekcji wiejskiej Związku Młodej

„W ludności wiejskiej — czytamy w tych tezach — tkwią ogromne, choć niewykorzystane dotychczas w pełni zasoby energii. Wiek przez wzmocnienie swego dynamizmu winna zająć w Państwie należne jej miejsce.

Ludność wiejska powinna mieć w ramach obowiązującej konstytucji zapewniony należyty wpływ na bieg spraw państwowych!

W wyniku wyborów do samorządu na podstawie nowej ordynacji wyborczej powinny się znaleźć we władzach samorządowych jednostki ideowe z mocnym charakterem, znające środowisko wiejskie i przepełnione poczuciem odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa”.

Polski odbywał się w ub. niedzielę w Warszawie zjazd działaczy wiejskich OZN z całej Polski, zwołany w liczbie ok. 2000 osób.

W godzinach popołudniowych działacze wiejscy udali się przed siedzibę Marszałka Śmigłego-Rydz, który ukazał się zebrany w towarzystwie szefa OZN gen. Skwarczyńskiego i szefa sztabu OZN płk. Wendy.

Działacze wiejscy z entuzjazmem powitali Naczelnego Wodza, po czym jeden z nich zapewnił Marszałka, że w każdej chwili — na rozkaz Wodza — zamienią pługi na karabiny.

Marszałek odpowiedział zebrany gorącą podzięką za podjęcie się pracy po czym oświadczył:

„Cele, które sobie stawiacie, są godne wielkich ambicji społecznika, są godne dzielnego, mądrego i kochającego swą Ojczyznę Polaka. Dlatego żyćcie wam serdecznie powodzenia w waszej pracy i jeszcze raz zapewniam was, że o ile chodzi o moją osobę, zawsze znajdziecie z mej strony szczerą i rzetelną współdziałanie.

Niech żyje Polska.”

W godzinach popołudniowych toczyły się obrady zjazdu.

Aromatyczna,  
mocno naparująca

**HERBATE**

kupuje się najkorzystniej tylko w firmie

**B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.**  
Telefon 2181. (1330)

### „Jestem od młodości bezbożnikiem” Co odpowiedział Stalin grupie komunistów

Pewna grupa komunistów rosyjskich zwróciła się niedawno do Stalina z piśmienną prośbą, by zechciał im wyjaśnić najgłębsze przyczyny, dla których państwo sowieckie i partia komunistyczna są wrogami religii. Oto co na to odpowiedział Stalin:

„Komunizm toleruje wszystkie wyznania religijne. Tolerancja ta jednakoż nie oznacza wcale, byśmy mieli zre-

zygnować z naszej propagandy ateizmu. Komunizm jest wrogiem wszelkiej religii dlatego, że zasady rewolucji światowej i bezbożnictwa nie mogą się pogodzić z zasadami żadnej religii. Jestem od młodości bezbożnikiem. Popierać i propagować ruch bezbożniczy jest obowiązkiem każdego obywatela sowieckiego, każdej kobiety w Sowietach, zwłaszcza zaś młodzieży”.

U osób chorych nerwowo lub psychicznie delikatnie działająca naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** umożliwia wydajne wypróżnienie, pobudza przemianę materii, dobre trawienie i przywraca apetyt. (11676)

#### Tydzień Domu Chłopskiego

WARSZAWA. Od 28. VIII. rb. do 3. IX. r. b. Centralny Związek Młodej Wsi w Warszawie organizuje publiczną zbiórke na fundusz budowy „Domu Chłopskiego” przez rozsprzedaż cegiełek 1-10- i 100-złotowych, jako też przyjmowania ofiar w naturze z tartaków, cegielni, betoniarń i t. p. materiałów potrzebnych do budowy.

## Przegląd prasy

### Sila i walka

Poznański „Nowy Kurier“ wskazując na rolę i cele Obozu Zjed. Narodowego, pisze:

„Uczniem i spadkobiercą Józefa Piłsudskiego jest Edward Śmigły-Rydz. On wie najlepiej o tym, co pisał i mówił Piłsudski. Wódz Naczelny, Marszałek Edward Śmigły-Rydz, czerpiąc z skarbnicy obywatelskiej wiedzy i ogromnego doświadczenia zmarłego Marszałka, pamięta, że im bardziej ludzie indywidualnie silnie podadzą sobie ręce dla wspólnej pracy, tym jest bezpieczniejszy naród i tym jest lepiej dla pracy zwycięskiej“. Pomny na te wskazania Wielkiego Marszałka, Naczelny Wódz rzucił hasło Zgody i Zjednoczenia, zaapelował, aby przez podanie sobie rąk tym żywym łańcuchem „ciągnąć Polskę wzwyż“, ażby w krzyżach trzeszczało“.

Zadanie konsolidacji rozproszkowanego Narodu powierzył Obozowi Zjednoczenia Narodowego.

Postulując wezwaniu Naczelnego Wodza Obóz Zjednoczenia Narodowego wkroczył na drogę, skąd nie ma powrotu, aż cel zostanie osiągnięty, aż idea Zjednoczenia Narodowego zwycięży. Nie ma zwycięstw bez walki. Stajemy w szrankach o ideał Silnej Polski. Niech nikt się nie lęka, że wyciągnięta ręka do zgody jest słaba, a głos o dobrą wolę, to kolatanie o jałmużnę społeczną“.

## Polska w Gdańsku ma specjalne prawa

Wobec odebrania debitu na terenie wolnego miasta Gdańska „Il. Kurierowi Codziennemu“ pismo to ostro krytykuje władze gdańskie oraz omawia stosunek wolnego miasta do Polski.

Otóż zarówno, wedle traktatu wersalskiego, jak wedle wszystkich umów polsko-gdańskich, Polska była i jest jedynym państwem, wobec którego Gdańsk ma specjalne obowiązki i które w Gdańsku ma specjalne prawa!

Natomiast Rzesza Niemiecka jest pod względem prawnym takim samym państwem zagranicznym, jak Francja, Anglia, Chiny czy Japonia.

Tymczasem w praktyce Niemcy przestały być za granicą, a stały się dla kierownictwa wolnego miasta Gdańska politycznym i gospodarczym środkiem dyspozycyjnym.

## Blücher poda się do dymisji?

MOSKWA. W moskiewskich kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż marszałek sowiecki Blücher jest bardzo niezadowolony z ugodowego załatwienia zatargu sowiecko-japońskiego.

Koła te nie wykluczają ewentualności, że marszałek Blücher poda się do dymisji, by zaprotestować ze swej strony przeciwko intrygom Woroszyłowa i Litwinowa w odniesieniu do wodza armii dalekowschodniej.

Aczkolwiek rozejm został zawarty, wojska sowieckie w dalszym ciągu trwają w pewnym pogotowiu bojowym na swoich posterunkach.

Rząd polski zdecydował się na zwinięcie swej stałej reprezentacji dyplomatycznej przy Lidze Narodów w Genewie. Istniejąca od kilkunastu lat Stała Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów, na czele której stał ostatnio minister pełnomocny dr. Tytus Komarnicki — ulegnie więc likwidacji. Polska powiększy w ten sposób grono państw, które należą do Ligi, a nawet zasiadając w jej Radzie, nie utrzymują w Genewie stałej delegacji dyplomatycznej. Do państw takich należy m. in. Francja i Wielka Brytania, obok szeregu innych. Wynika stąd wyraźnie, że kwestia utrzymania lub nie utrzymania stałej placówki dyplomatycznej przy Lidze Narodów jest wynikiem bynajmniej nie stosunku danego państwa do Ligi Narodów jako instytucji, ale rezultatem oceny przez czynniki do tego powołane czy interesy państwowe wymagają takiej — bądź co bądź kosztownej reprezentacji.

Kiedy w latach ubiegłych szeroka działalność instytucji genewskiej obejmowała niemalą ilość i jakościowo liczbę zagadnień, najbliższych związanych z interesem państwowym polskim — o tyle w latach ostatnich Liga, znalazłszy się w ogóle na peryferiach życia międzynarodowego — oczywiście ma spraw takich do rozważania mniej, a do załatwienia — bodaj żadnej. Właściwy kierownictwu polskiej polityki zagranicznej trzeźwy sąd o sytuacji, podyktował jedne możliwe w takich okolicznościach rozwiązanie: — skasować urząd, który stał się niepotrzebny.

# Lekarz zamiast znachora

Ostatnie dwa numery „Dziennika Ustaw“ zawierają dwie pozycje, które niechybnie wywrzeć muszą poważny wpływ na podniesienie zdrowotności najszerzych warstw ludności.

Ogłoszona została ustawa, postanawiająca, że każdy lekarz, zanim osiadzie w wielkim mieście, musi przez dwa lata wykonywać praktykę lekarską na wsi lub też w osiedlach miejskich, liczących poniżej 5000 mieszkańców.

Ogłoszone zostało zarządzenie ministra opieki społecznej, wprowadzające nową taksę aptekarską, o 15 procent niższą od obecnej, a równocześnie ustanawiające specjalną taksę dla ubogich, którzy nabywać będą leki po cenie o 80 procent niższej, niż obecnie.

Waga obu tych zarządzeń niewątpliwa — i oba też pozostają w stosunku do siebie w ścisłym związku przyczynowym.

Na wsi, w zapadłym miasteczku, królował, zwłaszcza we wschodnich województwach Rzplitej, dotychczas znachor, a jako leki były używane jakieś mikstury czy zioła, jakieś tajemnicze „kompozycje“, sporządzane przez „baba“, specjalnie zajmujące się ich dostarczaniem dla chorych.

Temu trzeba wreszcie kres położyć.

Dać biedocie ludzkiej lekarza z prawdziwego zdarzenia i lekarstwo z naukowego laboratorium aptecznego.

Bo rezultaty obecnego stanu były fatalne. Stan zdrowia kraju nie stał na odpowiednim poziomie. Gruźlica i ja-

glica, tyfus i dyfteryt zbierały na wsi i w miasteczkach obfite żniwo. Posłowie sejmowi z terenu stwierdzali niejednokrotnie, że z tych środowisk dostaje się przed komisje poborowe element, którego poważny odsetek nie może być uznany za zdalny do służby w armii. Oczywiście: jeśli dziecko, zapadłe na jaglicę, leczono „zamawianiem“ czy jakimś cudotwórczymi „babskimi“ lekami, zamiast, by je oglądał lekarz fachowy i zaaplikował właściwe lekarstwo — rezultaty musiały być fatalne...

Lecz nawet i w tych wypadkach, gdy już ułożono gorączkującego, na dyzenterię czy dyfteryt chorego na wymoszczonej słomą wóz drabiniasty i wywieziono do miasta, by go zbadala fachowa siła lekarska — rozpoczynała się inna tragedia dla bezrolnego lub małorolnego chłopca czy dla proletariusza małomiejskiego: skądże wziąć na zapłatzenie w aptece nadmiernie drogiego lekarstwa? Bo te leki były naprawdę bardzo drogie! Ceny ich przeważnie niedostępne dla biedoty wiejskiej i małomiasteczkowej, a też i dla proletariatu na peryferiach większych miast. Wysuplać z kieszeni i na opłatę wizyty lekarskiej i na zakup drogich lekarstw — stanowiło rzecz niemożliwą. I to właśnie napędzało klientów znachorom, szarlatanom, babom, żerującym na wielkim nieszczęściu, jakim jest choroba.

Obecnie to ustanie. Spis leków dla ubogich zawiera 73 najniezbędniejsze

## Młodych polskich kupców dla COP-u, Małopolski Wschodniej i Wołynia wychowa akcja praktyk handlowych

Ministerstwo przemysłu i handlu rozpatrywało ostatnio zagadnienie braku fachowego elementu polskiego w kupiectwie na terenie południowego COP, Małopolski Wschodniej i Wołynia.

W związku z powyższym, pragnąc określić tym zapewnić w jak najkrótszym czasie odpowiednio przeszkolonych i zapoznanych z miejscowym terenem kupców, Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej przy Nacz. Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polsk. w ścisłym współdziałaniu z ministerstwem przemysłu i handlu uruchomił akcję, mającą na celu zorganizowanie i przeprowadzenie płatnych praktyk handlowych dla kandydatów na kupców z terenu COP, Małopolski Wschodniej i Wołynia. Koniecznym warunkiem do ubiegania się o praktykę jest podpisanie przez kandydata zobowiązania, iż po jej odbyciu pracować będzie czynnie w handlu na tym terenie, z które-

go pochodzi.

Praktyki odbywać się będą w dobrze zorganizowanych przedsiębiorstwach chrześcijańskich na terenie województw zachodnich, ewent. w Warszawie lub Łodzi. Kandydaci przejdą w przedsiębiorstwach tych 10-miesięczne przeszkolenie kupieckie, po odbyciu którego poddani zostaną specjalnemu egzaminowi. W czasie trwania praktyki — kandydaci na kupców podlegać będą stałej kontroli lokalnych organizacji kupieckich. Należy podkreślić, iż akcja powyższa poparta została pomocą materialną ze strony ministerstwa przemysłu i handlu, a ministerstwo komunikacji udzieliło dla praktykantów zniżek kolejowych z miejsca zamieszkania do miejsca praktyki i z powrotem.

Akcja praktyk handlowych, ujęta w powyższy sposób, przeprowadzana jest na szerszą skalę po raz pierwszy w Polsce.

## Polska i Liga Narodów

Nie należy — naszym zdaniem — dopatrywać się w tej decyzji rządu polskiego wyrazu jego stosunku do Ligi Narodów w ogóle. Nie należy tym bardziej, że nie brak bynajmniej oświadczeń najbardziej miarodajnych, a stosunek ten wcale ściśle określających i nie czyniących żen tajemnicy. Jeszcze w dniach ostatnich, podczas wizyty min. J. Becka u rządu Norwegii w Oslo, wywiązał się na konferencji prasowej pomiędzy kierownikiem polskiej polityki zagranicznej a jednym z dziennikarzy norweskich następujący dialog:

— Czy Pan Minister uważa, że Liga Narodów da się uratować? — zapytał dziennikarz.

— Nie zrobimy nic, ażeby osłabić te nadzieje, które jeszcze są. Możliwość uratowania Ligi Narodów nie są duże i o ile to miałyby nastąpić — należałoby przeprowadzić daleko sięgające reformy, a nawet w tym wypadku, nie wiem — nie jestem zbyt optymistą... — brzmiała odpowiedź min. Becka.

Z oświadczeń min. Becka dawniejszych, a dość częstych w ostatnich czasach, wiadomo, że rząd Polski nie ma zamiaru podejmowania żadnej inicjatywy w dziedzinie reformowania Ligi Narodów, a to zgodnie z wyznawaną przez siebie zasadą, mówiącą o tym, że uszczęśliwienie kogokolwiek bez jego woli jest conajmniej bezcelowe. Wiadomo jednak również, że rząd polski docenia w pełni pozytywne strony instrumentu między-

narodowego tego typu jak Liga Narodów, byleby instrument ten nie miał charakteru obecnej instytucji genewskiej, wyposażonej we wszelkie atrybuty wszechpotęgi... proceduralnie i ambicyjnie, ale pozbawionej powszechności i autorytetu, a więc warunków nieodzownych dla osiągnięcia celów, do których powołana była w diametralnie różnym od obecnego wczesnym okresie powojennym.

Niechybnie — takie stanowisko Polski wobec Ligi Narodów musi zaktualizować zagadnienie ponoszenia przez Polskę choćby formalnej tylko współodpowiedzialności za to, co Liga Narodów czyni, lub czego nie czyni obecnie. Współodpowiedzialność ta — formalna, jak powiedzieliśmy — spotęgowana jest do pewnego stopnia przez fakt zasiadania przez Polskę w Radzie Ligi Narodów. Jest to kwestia otwarta, czy Polska będzie uważała za celowe z punktu widzenia polskiego interesu państwowego — a to, jak wiadomo, jest rozstrzygające — zasiadanie nadal w Radzie Ligi, a więc czy podda swą kandydaturę przypadającą na wrzesień rb. okresowym wyborom. Zależnie od rozwoju sytuacji może również stanąć w przyszłości przed rządem polskim konieczność rozstrzygnięcia zagadnienia, czy jest dla interesu Polski korzystne ponoszenie i tej ułamkowej współodpowiedzialności, powstającej z faktu zachowania nadal członkostwa Ligi Narodów. Czas — niedługo — przyniesie odpowiedź na oba pytania.



Farsoły przyczyniają się do ochrony ubrania. Obuwie chronione jest przez Obcasz gumowy

**BERSON**

środki lecznicze, a powiedziane jest w zarządzeniu ministerstwa, że mają one kosztować nie złote, ale grosze. Cena w żadnym wypadku nie może przekroczyć 80 groszy.

Do tej pozytywnej akcji trzeba dodać fakt, że coraz bardziej rozwija się u nas tendencja bezpłatnego leczenia w stosunku do tych najuboższych, którzy w ogóle nie są w stanie zapłacić ani za poradę lekarską ani za leki. Rośnie ilość ośrodków zdrowia na terenie całego kraju, a w ostatnim roku przekazano im leków na sumę pół miliona złotych celem bezpłatnego rozdania najuboższym chorym.

Jesteśmy zatem w trakcie bardzo rozgałęzionej akcji, zmierzającej do usunięcia następstw braku lekarzy po wsiach i innych małych osiedlach ludzkich, jako też drożyzny lekarstw. Zdrowy fizycznie, ochroniony przed chorobą obywatel — to kapitał, którego wartość dla państwa i narodu jest bezcenna. Walka z ciemnotą w leczeniu chorych — jest koniecznością, dla której wszelkie ofiary się opłacają.

Chcemy mieć społeczeństwo zdrowe, nie tylko moralnie, ale i fizycznie, by spełnić mogło te zadania, jakie je czekają.

Lekarz dla każdego, choćby i w najdalszym zakątku kraju — i najtańsze lekarstwo dla każdego chorego — tylko tym sposobem możemy podnieść zdrowotność najszerzych warstw ludności, a tym samym i rozszerzyć zasięg ludzi pracy w Polsce.

## O czym się mówi:

Charakterystyczny obrazek z siedziby niezamordowanego interpelanta senatora Wiesnera, urzędującego wiceburmistrza m. Bielska podaje „Polska Zachodnia“.

„W Bielsku i Białej bezrobotnymi są tylko Polacy. Jak do tego doszło, to jest tajemnicą fabryk, znajdujących się w rękach niemieckich.“ W powiecie białskim „na przesłanie 2.000 bezrobotnych wszyscy są Polakami. Nie ma bezrobotnych Niemców, bo tych fabryki wyróżniają i przyjmują przed Polakami, nie oglądając się na Fundusz Pracy.“

Równocześnie „fabryki wyrobów żelaznych, należące do Niemców w Białej — pisze „Polska Zachodnia“ — są tak zasypane zamówieniami, że pracują „pełną parą“ i nie przyjmują nowych zamówień. Mimo to jest 2.000 bezrobotnych Polaków w pow. białskim.“

A p. Wiesner, interpeluje w Senacie Rzplitej w sprawie bezrobocia wśród Niemców.

5 bm. w tramwaju Chorzów — Wielkie Hajduki pewien osobnik w języku niemieckim Izyl Narod Polski, wołając: „Górny Śląsk jest niemiecki. Jestem Niemcem. Precz z przekłętymi świniami polskimi.“ Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to urzędnik Zarządu Miejskiego w Katowicach, zamieszkały w Szopienicach.

A p. Wiesner ma odwagę wnosić interpelację, natomiast nikt nie słyszał, by ten polski senator potępił kiedokolwiek publicznie niemieckich prowokatorów.

W prasie niemieckiej w Polsce spotyka się jeno instrukcje „Trzymać język za zębami — oto hasło dnia.“

Tak jest! Lepiej trzymać język za zębami.

# Na bieżni, boisku i ringu

## Pięć rekordzistek świata na starcie Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny

W Bydgoszczy odbył się w ub. niedzielę mecz lekkoatletyczny reprezentacji kobiecych Niemiec i Polski, zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 59:40.



Stanisława Walasiewiczówna.

Wśród obu reprezentacji znalazło się na starcie pięć rekordzistek świata. Do najciekawszego pojedynku doszło między Walasiewiczówną, Krauss oraz Mauermayer.

Na ogół nie zanotowano szczególnie

szkich niespodzianek poza rekordem świata ustanowionym przez sztafetę polską w składzie: Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużyna i Walasiewiczówna na dystansie 60×80×100×200 czasem 53,6. Czas ten jest lepszy o 3,2 sek. od dotychczasowego rekordu świata. Nadto miłą niespodzianką sprawiła Flakowiczówna, ustanawiając w kuli nowy rekord Polski rzutem 13,21.

Wyniki techniczne w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Bieg 200 mtr.: 1) Walasiewiczówna 24,6; 2) Krauss 24,9; 3) Voigt 25,4; 4) Gawrońska 26,8.

Skok w zwyz: 1) Friedrich 155; 2) Ratjen 155; 3) Wiśniewska 145; 4) Felska 140. Wynik Wiśniewskiej był jej nowym rekordem życiowym.

80 mtr. przez płotki: 1) Gelius 11,9; 2) Spitzweg 12,1; 3) Romanowska 13; 4) Felska 13,1. Oba wyniki Polek są lepsze od dotychczasowych rekordów Pomorza.

Dysk: 1) Mauermayer 45,41; 2) Sommer 41,72; 3) Wajsówna 38,63; 4) Cejzikowa 36,08.

100 mtr.: 1) Walasiewiczówna 12,5; 2) Krauss 12,9; 3) Albus 13; 4) Kałużyna 13,4.

Rzut oszczepem: 1) Gelius 43,60; 2) Mathes 43,35; 3) Balcerkówna 36,23; 4) Cejzikowa 32,35.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,81 i pół; 2) Mauermayer 5,53; 3) Pretz 5,35; 4) Słomczewska 5,13.

Kula: Schroeder 14,9; 2) Mauermayer

13,25; 3) Flakowiczówna 13,21; 4) Cejzikowa 11,49.

Sztafeta 60×80×100×200: 1) Polska 53,6; 2) Niemcy 54. Czas uzyskany w sztafecie przez Niemcy jest również lepszy



Gizela Mauermayer.

od dotychczasowego rekordu świata o 2,8 sekund.

Na zawodach obecny był prezes PZLA p. inż. Znajdowski oraz p. Wojnarowska z Warszawy. Publiczności mimo złych warunków atmosferycznych dużo.

## Dwa rekordy światowe na zawodach w Toruniu

Wczoraj w Toruniu odbyło się na boisku miejskim rewanżowe spotkanie reprezentacji lekkoatletycznych Polski i Niemiec. Zawody toruńskie o charakterze towarzyskim przyniosły na ogół lepsze wyniki niż spotkanie międzynarodowe w Bydgoszczy. W pierwszym rzędzie na specjalne wyróżnienie zasługuje wspaniały bieg sztafety polskiej, która w identycznym składzie co w Bydgoszczy (Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużyna i Walasiewiczówna) poprawiła rekord światowy uzyskany w ub. niedzielę w Bydgoszczy o 0,6 sekund. Niemki uzyskały czas 54 sek.

W biegu tym, podobnie jak w Bydgoszczy triumfowała Walasiewiczówna, która po ostatnim zmianie z Kałużyną nadrobiła około 10 m, i wyprzedziła Niemkę Krauss o 2 metry.

Drugi rekord uzyskała Niemka Schroeder w pchnięciu kulą rzutem 14,60. Jest to wynik lepszy od rekordu świata o 22 cm.

Lepsze wyniki osiągnięto również w biegu na 100 m (Walasiewiczówna 11,7 sek. — w Bydgoszczy 13,5), dalej w skoku w zwyz. W konkurencji tej Niemka Ratjen skoczyła 165 cm. Wysokość zaś 167 cm (rekord światowy 166 cm) lekko tylko straciła. W rzucie oszczepem Niemka Mathes uzyskała świetny wynik 45,53 (nowy rekord Rzeszy).

Podajemy wyniki techniczne:

Bieg 60 m: 1) Walasiewiczówna — czas 7,4 sek., 2) Gelius — czas 7,7 sek., 3) Pretz — czas 7,9 sek., 4) Książkiewiczówna — czas 8,0 sek., 5) Spitzweg — czas pół metra za Książkiewiczówną.

Pchnięcie kulą: — 1) Schröder 14,60 m (wynik lepszy od rekordu świata o 22 cm.), 2) Mauermayer 14,25 m, 3) Flakowiczówna 12,91 m, 4) Skrzypnikówna 11,29 (wynik lepszy od oficjalnego rekordu Pomorza), 5) Sommer 11,27.

Bieg 100 m: 1) Walasiewiczówna — czas 11,7 sek., 2) Kraus — czas 12,1 sek., 3) Albus — czas 12,2 sek., 4) Voigt — czas 13,0 sek., 5) Kałużyna — czas 13,2 sek. W konkurencji tej nie startowała Książkiewiczówna, oszczędzając się do sztafety.

Skok wzwyz: 1) Ratjen 1,65 m, 2) Friedrich 1,55 m, 3) Wiśniewska 1,45 m, 4) Felska 1,40 m, 5) Romanowska 1,40 m, 6) Wencłówna 1,40 m.

Rzut dyskiem: 1) Mauermayer 46,21 m 2)

Somer 40,57 m, 3) Krauss 36,59 m, 4) Skrzypnikówna 29,44 m.

W konkurencji tej nie startowała Wajsówna, która zachorowała po zawodach bydgoskich i przebywa w szpitalu w Bydgoszczy.

Skok w dal: 1) Pretz 5,73 m, 2) Słomczewska 5,40 m, 3) Kraus 5,24 m, 4) Wencłówna 5,06 m. W konkurencji tej nie startowała Walasiewiczówna, oszczędzając swe siły do sztafety.

Rzut oszczepem: 1) Mathes 45,53 m, 2)

Gelius 43,32 m, 3) Balcerkówna 36,95 m, 4) Flakowiczówna 32,35 m.

Sztafeta 60×80×100×200 m: 1) Polska: Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużyna, Walasiewiczówna — czas 53 sek. (Nowy rekord świata). 2) Niemcy: Gelius, Pretz, Albus, Krauss — czas 54 sek.

Publiczność zgromadzona w liczbie ok. 3 tysięcy osób przyjęła zwycięstwo polskiej sztafety owacyjnie.

Organizację zawodów przeprowadził b. sprawnie KS KPW Pomorzanie.

## Co mówią o meczu z Niemkami zawodniczki polskie?

St. Walasiewiczówna, jak zwykle, bardzo skromna, nie wspomina o swym wspaniałym biegu na 200 m w sztafecie, która jak wiadomo, pobili rekord świata. Spotkanie przegrałyśmy zasłużenie. Niemki były jednak lepsze. Gdyby jednak nie choroba Wajsówny (startowała mimo znacznej gorączki) i Kwaśniewskiej no i przede wszystkim złych warunków atmosferycznych (ulewny deszcz), mogłybyśmy myśleć o lepszym wyniku, a nawet pokusić się o zwycięstwo. Wskutek ulewy bieżnia była rozmiękła, co odbiło się w dużym stopniu na wynikach. Wszystkie zawodniczki polskie wydały jednak z siebie wszystko, by uzyskać dobre wyniki.

Po zawodach toruńskich Walasiewiczówna startować będzie na zawodach propagandowych w Wąbrzeźnie (20 bm), w Chełmie (21 bm), oraz Brodnicy (24 bm). Następnie uda się na obóz do Warszawy przed mistrzostwami Europy w Wiedniu (17 i 18 września).

Polskę opuści p. Stella pod koniec września.

Książkiewiczówna zadowolona jest zwłaszcza z wyniku w sztafecie. P. Basia twierdzi, że to główna zasługa Walasiewiczówny, która pobiegła dystans 200 m w fenomenalnym stylu, dystansując Niemkę Krauss o 10—12 m. Również sprawnie funkcjonowały zmiany.

Słomczewska zadowolona jest z wyniku w skoku w dal. „Skoczyłabym o wiele dalej, gdyby nie kałuże wody przed skocznią”. Wiśniewska, najmłodsza zawodniczka polskiej reprezentacji była pupilką Walasiewiczówny, która darzyła ją specjalną sympatią. Sympatyczna toruńkanka twierdzi, że polepszy swój wynik w skoku w zwyz.

Wszystkie zawodniczki są b. zadowolone z obecności w Polsce Walasiewiczówny.

Cenne jej uwagi i wskazówki przyczyniły się w dużym stopniu do uzyskania lepszych wyników.

## Polska rozgromiła tenisistów jugosłowiańskich 6:0 Wielki sukces polskich tenisistów

W piątek rozpoczęły się w Warszawie na kortach stadionu wojska polskiego zawody tenisowe Polska—Jugosławia o mistrzostwo środkowej Europy. Pierwszego dnia odbyły się dwa single: Polska odniosła dwa zwycięstwa i prowadzi 2:0.

Hebda pokonał Smrdu 6:3, 6:1, 6:1, a Baworowski wygrał z Kukuljevicem II-gim 6:2, 6:0, 6:4.

W sobotę walczyły dwie pary. Smrdu i Kovac przeciwko Hebda i Spychale oraz Mitic i Kukuljevic II przeciw Baworowskiemu i Tłoczyńskiemu.

Baworowski i Tłoczyński pokonali Jugosławian Kukuljevic'a i Mitic'a w stosunku 6:2, 6:0, 6:2, 6:0.

O wiele łatwiejsze zadanie mieli Hebda ze Spychalą. Młodociani ich przeciwnicy Smrdu i Kovac nie byli w stanie nawiązać z nimi walki. Mecz wygrali nasi tenisisci w trzech setach 6:2, 6:1, 6:0.

W niedzielę zakończyło się spotkanie. Zwyciężyła Polska 6:0, wygrywając wszystkie spotkania. Mimo osłabionego składu Jugosławii, jest to bardzo duży sukces naszych zawodników, zwłaszcza, że również jeden z najlepszych tenisistów Jugosławii Mitic został łatwo pokonany przez Tłoczyńskiego.

Ostatniego dnia w niedzielę rozegrano pozostałe single.

W pierwszym spotkaniu Spychala wygrał z Kovacem 6:2, 6:3, 10:8. Spychala

## Węgry pokonały Polskę w wioślarstwie

W ub. niedzielę odbył się w ramach wioślarskich mistrzostw Polski na jeziorze witobelskim pod Poznaniem międzynarodowy mecz wioślarski między Polską a Węgrami.

Spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Węgrów w stosunku 4:3.

## Wielki sukces Polski na igrzyskach mistrzostw świata

Polscy igrzyscy osiągnęli duży sukces w Londynie, zdobywając na igrzyskach mistrzostw świata w konkurencji pań — mistrzostwo, a w konkurencji panów — wicemistrzostwo świata.

W konkurencji pań w ogólnej klasyfikacji na wszystkie odległości pierwsze miejsce zajęła Polska, 2) W. Brytania, 3) Francja.

W strzelaniu na długie dystanse wygrała Polska przed Anglią i Szwecją.

W strzelaniu na krótkie dystanse zwyciężyła również Polska przed Anglią.

## Na pierwszym etapie raidu motocyklowego szlakiem Marszałka Piłsudskiego

W sobotę późnym wieczorem w Krakowie zakończył się pierwszy półetap 8-go patrolowego raidu motocyklowego szlakiem Marszałka Piłsudskiego, prowadzący z Warszawy objazdami do Radomia, a następnie już wprost do Krakowa.

Pierwsze patrole zaczęły przybywać o godz. 21,30.

Pierwszy półetap minął pod znakiem nie sprzyjających warunków atmosferycznych. W kilka godzin po starcie zawodnikom dojechał nieznosny skwar oraz kurz, uniemożliwiający rozwinięcie należytej szybkości i mijanie.

Na mek w Krakowie pierwszy przybył patrol krakowski WKS w składzie por. Znamirowski, kapral Pawlik i st. strzelec Grzyśka.

## 70.000 widzów na meczu potęg lekkoatletycznych świata

W sobotę rozpoczął się na olimpijskim stadionie w Berlinie sensacyjny mecz lekkoatletyczny Ameryka — Niemcy. Na mecz ten przybyło przeszło 70 000 widzów, co jest rekordem na imprezie lekkoatletycznej. — W pierwszym dniu spodziewana przewaga zdobyli Amerykanie, uzyskując 58 punktów, Niemcy zaś 49 pkt.

100 m wygrał znakomity Johnson (A) 10,5. Bieg 800 m. przyniósł zwycięstwo Harbigowi w znakomitym czasie 1:52,4. Na 1500 m. zwyciężył Amerykanin Fenske 3:53,8. Dwa pierwsze miejsca w skoku o tyczce zajęli bezkonkurencyjnie Amerykanie: Warmerdam skoczył 4,27 przed Varofem 4:15. W trójceku wygrali Niemcy: 1) Ketratschek 14,61, 2) Woellner 14,54. Rzut dyskiem wygrał Niemiec Schroeder 50,19. W sztafecie 4 razy 100 m. zwyciężyła Ameryka 40 sek. przed Niemcami 40,3.

## Nieprzyjemny incydent z Marynowskim w Oslo

OSLO. Dzienniki norweskie w dalszym ciągu omawiają mecz lekkoatletyczny Polska—Norwegia. Wszystkie dzienniki wyrażają zadowolenie z nawładania stosunków z Polską, podkreślając, że mimo trudności, jest nadzieja, że mecz rewanżowy w przyszłym roku w Warszawie dojdzie do skutku.

„Morgenbladet”, jedyny z prasy norweskiej, donosi o nieprzyjemnym incydencie z Marynowskim na bankiecie, wydanym przez Norweski Związek lekkoatletyczny na cześć polskiej drużyny. Pismo twierdzi, że w czasie rozdawania nagród Marynowski nie wywołany nagle wstał i wziął sobie drugą nagrodę, chociaż należała mu się czwarta, a gdy mu zwrócono uwagę na pomyłkę, rzucił nagrodę o ziemię. Pismo, podkreślając serdeczność atmosfery, jaka panowała między Polakami a Norwegami, ogranicza się w sprawie tego nieprzyjemnego incydentu do następującego zdania: „Co miało znaczyć zachowanie tego zawodnika nie wiemy, w każdym razie wywarło to złe wrażenie. Mamy nadzieję, że Marynowski poprawi się i że Polski Związek Lekkoatletyczny pozostawi na przyszłość tego rodzaju sportowców w domu”.

Inne pisma norweskie nie wspominają zupełnie o tym incydencie.

grał raczej słabo, ale mimo to wygrał zdecydowanie i bez większego wysiłku.

W drugim spotkaniu Tłoczyński wygrał z Miticem 6:2, 6:3, 6:2. Było to najciekawsze spotkanie dnia. Tłoczyński pośliznął się na początku gry i dotkliwie się potłukił. Później „wsiadł w uderzenie” i zaczął grać b. spokojnie. Górował on wyraźnie nad przeciwnikiem i wygrał zasłużenie.



Dzisiaj — Wtorek  
Joachima 16 sierpnia

Jutro — Środa  
Jacka 17 sierpnia

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” W BYDGOSZCZY —  
ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

#### NOCNY DYŻUR APTEK

— Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 30-94.  
— Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

#### WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.  
— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.  
— Komisarjat Główny P. P. (gmach wolewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

#### REPERTUAR KIN

— Apollo: Zamknięte z powodu remontu.  
— Krystal: „Dziwczątka z Variete”.  
— Marysielka: „Yoshiwara”.  
— Bałtyk: „Rycerze Stepu”.  
— Adria: Nieczynne.  
— Kapitol: „Sto pociech”.

#### Notatki kronikarza

— Kredyt dla rzemiosła. Bank Gospodarstwa Krajowego upoważnił K. K. O. pow. bydgoskiego do udzielania rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom t. zw. kredytu inwestycyjnego. Kredyt ten, na warunkach kredytu 10-cio kwartalowego, udzielany będzie na okres do 16 kwartałów. Przeznaczony on jest na inwestycje, pod czym należy rozumieć nie tylko inwestycje maszynowe, lecz także i renowacji warsztatów, oraz inwestycje lokalowe. Wysokość kredytu do 5000 zł. Odnosnie inwestycji lokalowych, kredyt będzie udzielany do wysokości 80 proc. kosztorysu. Kredyt ten może być również udzielany dla spłaty zobowiązań zaciągniętych w powyższych celach, nie później jednak jak przed rokiem i odpowiednio wylegitymowanych.

— Kiepskie święta. Korzystając z dwóch dni świątecznych, ludziska wyruszyli na świeże powietrze w bliższe, czy dalsze okolice. Tymczasem niespodzianka. Pogoda, która dopisuje od dłuższego czasu, teraz zawiodła. Deszcz, który spadł w niedzielę, zepsuł krew przede wszystkim organizatorom meczu kobiecego Polska—Niemcy, wpływając na zmniejszenie frekwencji. Wypłoszył ludzi z plaż i ogródków, słowem był całkiem niepotrzebny.

— Kronika policyjna. Karol Rezlaff (Farna 4) zgłosił kradzież przyborów piśmiennych, legitymację bezrobocia i metrykę urodzenia przez Marię O. z Bydgoszczy. Rower pozostawiony bez dozoru w podwórzu przy ul. Teofila Magdzińskiego, skradziono na szkodę Józefa Faca (Brzozowa 17). Z podwórza przy ul. Sandomierskiej i skradziono worek ręczny włas. Konstancji Jankowskiej.

— Teatr liliputów w Teatralce. W środę, 17 dm. wystąpi w Teatralce o godz. 17-ej Teatr-Rewia liliputów, złożony z najmniejszych ludzi świata, obojga pici. Program składa się z 2 części, 19 obrazów. Tańce, monologi, śpiewy, skecze. Wejście bezpłatne.

— Zmarł na serce. Pogotowie ratunkowe zostało wezwane na ul. Pomorską 2, gdzie przybyły lekarz stwierdził już śmierć skutkiem aneurysmu serca u 55-letniego Edmunda Barańskiego, właściciela składu starzyzny.

— Wypadek na dworcu. Z parowozu stojącego na dworcu wypadł na peron 30-letni palacz Stanisław Lewandowski, pochodzący z Kutna. Nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. W b. ciężkim stanie przewieziono go do szpitala miejskiego.

— Rzeźnik przeciął sobie rękę. 23-letni rzeźnik Edmund Sandecki (Grunwaldzka 187) przeciął sobie nożem rzeźnickim rękę podczas pracy. Wezwany lekarz pogotowia, po zrobieniu opatrunku polecił przewieźć go do szpitala na kurację.

— Dostała szalu. W mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza 13 miał miejsce wypadek, który mógł zakończyć się tragicznie. 62-letnia Emilia Fater dostała ataku szalu i z siekierą w ręku rzuciła się na swego męża. Napadnięty usiłował uspokoić żonę, widząc jednak, iż atak staje się coraz groźniejszy, usiłował wydstać się z mieszkania, by zaalarmować sąsiadów. Szalejąca kobieta zadała mu cięcie w ramię a następnie usiłowała siekierą rozbić sobie głowę. Z tej chwili skorzystał Fater i wybiegł z mieszkania alarmując sąsiadów. Zdołano wreszcie obezwładnić Faterową i wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala miejskiego z licznymi ranami na głowie.

# Plaga żebractwa szaleje w Bydgoszczy

## Apel prezydenta miasta do społeczeństwa

Mimo energicznych zabiegów władz miejskich i organów policyjnych, wzrasta się znów na terenie Bydgoszczy plaga żebractwa. Napastowani bywają o każdej porze dnia, zarówno w dni powszednie jak i świąteczne, przechodnie na ulicy, goście w lokalach publicznych, a do domów prywatnych wciskają się najróżniejszego typu żebracy z niebywałym natężeniem.

Winę za ten stan rzeczy ponosi czę-

ściowo ludność sama, która nie mając możliwości wniknięcia w położenie materialne petentów, przyzwyczajają ich coraz więcej do korzystania z dobroczynności i zwiększa w ten sposób zastępy żebraków zamiejscowego pochodzenia.

Najnieoględniej postępują ci, co obdarowują żebrzącą dźwiągę; dzieci te są najczęściej wysłannikami rodziców lub niesumiennej opiekunów, ciągnących z tego procederu poważne zyski. Do-

świadczanie uczy też, że większość kradzieży po domach łączy się właśnie z plagą żebractwa.

W tych warunkach Zarząd Miejski, odpowiedzialny za kulturalny wygląd ulic naszego miasta, a wraz z organami policyjnymi także za bezpieczeństwo obywateli, wzywa całą ludność miasta, by w swej działalności charytatywnej okazała więcej niż dotychczas przezorności, gdyż fałszywie pojęta dobroczynność przynosi społeczeństwu więcej szkody niż pożytku.

Do akcji charytatywnej i udzielania potrzebującym pomocy są przede wszystkim powołane Opieka Społeczna Zarządu Miejskiego i „Caritas”. Tylko te instytucje mogą mieć pogląd na stan faktyczny petentów i rodzaj pomocy, jakiej im należy udzielić.

W interesie publicznym wzywam więc obywateli miasta, by zaprzestali tej nieoględnej akcji charytatywnej, a jeżeli pragną dać upust swej dobroczynności, to niech się zapiszą na członków „Caritasu” lub złożą swe datki na rzecz biednych do moich rąk.

Prezydent miasta: (—) L. Barciszewski

## Państwowe Liceum Pedagogiczne w Bydgoszczy

Zgłoszenia do I klasy Liceum Pedagogicznego przyjmuje się do dnia 27 sierpnia br. Wnioski składać należy w Dyrekcji Zakładu (Seminarijna 3). Zgłaszać się mogą kandydaci, którzy ukończyli cztery klasy gimnazjum ogólno-kształcącego nowego typu, lub sześć klas gimnazjalnych dawnego, a nie przekroczyli lat 20. Data egzaminu wstępnego obejmującego język polski i matematykę będzie podana do wiadomości później.

## Wylamał ściany w mieszkaniu i uciekł w białiznie przed policjantami

Swego czasu został przez sąd skazany na rok więzienia za kradzież Czesław Urbanowski zam. w baraku przy ul. Glinki B. Ponieważ nie stawiał się do odsiedzenia kary, udało się do niego dwóch policjantów, aby go doprowadzić do więzienia.

Policjanci zastali Urbanowskiego rano leżącego jeszcze w łóżku i kazali mu się ubierać. Polecenia tego nie chciał wykonać, tłumacząc się chorobą. Po chwili nagle zerwał się z łóżka i całą siłą rzucił się na ścianę pokoju. Cienka ściana ustąpiła i otworem powstałym, Urbanowski wybiegł na ulicę.

Przechodnie, widząc biegnącego człowieka w białiznie, zatrzymali go i oddali w ręce policjantów. Teraz Urbanowski nie tylko, że będzie musiał odsiedzieć poprzedni wyrok, lecz stanie przed sądem za opór władzy. (m)

## Strzelanina podczas zabawy

W restauracji w Ossowej Górze przy śluzie odbywała się zabawa. W pewnej chwili, pod wpływem alkoholu, wybuchła sprzeczka między kilku osobnikami, która wkrótce przerodziła się w ogólną bijatykę. Poszły w ruch noże, rozległy się strzały. Nim wezwana policja zdołała przywrócić porządek, na placu boju leżały dwie ofiary w kałuży krwi. 25-letni Władysław Gwizdała z Bydgoszczy (Chołoniewskiego 36) otrzymał szereg ran nożem, a 18-letni Ksawery Perlik z Ossowej Góry został niebezpiecznie postrzelony. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które przewiozło obu młodzieńców do szpitala. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem ustalenia winnych. (r)

## Kosztowny sen handlarza smoczków

Handlarz smoczków dla dzieci, Stanisław Augustynia (ul. Słupska 13) idąc przez park nad piątą śluzą postanowił zdrzemnąć się chwilę na trawie. Miał przy sobie większą ilość smoczków, które położył obok siebie. Gdy po niespełna godzinie obudził się nie tylko, że nie znalazł już smoczków, ale również portfela, zawierającego 70 zł. Wartość skradzionych smoczków wynosiła przeszło 100 złotych. Policja wszczęła za złodziejem poszukiwania. (m)

## Zuchwałe włamanie do składu jubilerskiego w centrum Bydgoszczy

Łupem złoczyńców padła biżuteria wartości około 10.000 złotych

W samym centrum Bydgoszczy dokonano onegdaj nocy zuchwałego włamania do składu jubilerskiego Edwarda Kozłowskiego przy ul. Gdańskiej nr. 3. Stróż nocny obchodząc rano swój rewir zauważył, że drzwi od sieni ze składu są otwarte.

Zaalarmował właściciela, po czym razem weszli do składu. Tu przedstawił im się niezwykle widok. Na podłodze oraz na ladzie porozrzucana była biżuteria, co świadczyło o rabunkowej gospodarce złodzieiów. W kącie duży otwór w podłodze wskazywał na drogę, którą weszli włamywacze do wnętrza.

Zawezwana policja stwierdziła, że złodzieje włamali się najpierw do piwnicy pod składem, gdzie w suficie piwnicy a podłodze składu wyborowali duży dziurę. Otworem tym weszli do wne-

trza i później tą samą drogą zbiegli. Chcieli prawdopodobnie wyjść drzwiami, które od wewnątrz wytrychami otworzyli, lecz zostali przypuszczalnie spłoszeni.

Podczas ucieczki porzucili w piwnicy część łupu, zdołali jednak unieść ze sobą większą ilość biżuterii, wartości ok. 10.000 złotych. Natychmiast wezwęte dochodzenia policyjne doprowadzą niewątpliwie wkrótce do ujęcia sprawców tego zuchwałego włamania.

Przypominamy, że 13 lat temu do tego składu dokonano włamania i ówczesnego właściciela będącego w składzie zamordowano. Cztery zaś lata temu za czasów już obecnego właściciela usiłował się ktoś włamać, lecz został spłoszony. (m)

## Połknął skradzione 100 złotych

Złodziejski wyczyn handlarza owoców

Ofiarą niezwykłej kradzieży padła właścicielka składu Wiktorii Bielińska. Z koszem pełnym owoców przyszedł do niej jej stały dostawca Władysław Januszewski z Opala pod Bydgoszczą. Bielińska, nie mając drobnych na zapłatę za owoce, dostarczane przez Januszewskiego, wzięła banknot 100-złotowy z kasy i wyszła do sąsiedniego składu, aby uzyskać drobne.

W tym czasie Januszewski pozosta-

wiony sam w składzie wjął z kasy 4 banknoty 100-złotowe i schował je w ustach. Gdy Bielińska wróciła i stwierdziła kradzież, narobiła alarmu i zawezwała policjanta.

Januszewskiego zrewidowano i odkryto w ustach pieniądze, lecz znalazł tylko 3 banknoty, czwarty bowiem, jak się okazało, połknął.

Aresztowano go i osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. (m)

## Zuchwały napad bandy opryszków

na adwokata bydgoskiego

Wracający wieczorem do domu adwokat Władysław Bromirski (ul. Cieszkowskiego 16) został na ul. Gdańskiej zaczepiony przez kilku osobników. Napadnięty bronił się najpierw łaską, po czym wjął rewolwer i strzelił na postrach kilka razy w powietrze.

Napastnicy nie zlekli się jednak rewolweru, lecz rzucili się na adw. Bromirskie-

go i wyrwali mu broń z ręki, po czym sami zaczęli strzelać w powietrze.

Odgłos strzałów zaalarmował policjantów, którzy zdążyli jednakowoż przychwycić tylko dwóch spośród napastników. Pozostali zbiegli wraz z rewolwerem.

Okazało się, że wszyscy napastnicy byli podchmieleni i napadu dokonali pod wpływem alkoholu. (m)

## Zamach awanturnika na policjanta

Na ulicach w Bydgoszczy awanturował się w stanie podchmielonym jakiś osobnik, który zaczepiał każdego przechodnia w ordynarny sposób. Gdy przywołano policjanta, wówczas awanturnik rzucił się na stróża bezpieczeństwa i usi-

łował go udusić. Przy pomocy przechodniów udało się jednak policjantowi awanturnika ubezwładnić i odprowadzić go do aresztu. Okazał się nim Leon Wódczak z Bydgoszczy. (m)

## Gdańsk

### Gdy chwila nadejdzie...

Manifestacja nar.-socjalistyczna w Oliwie

W Oliwie odbyła się manifestacja tamtejszego koła narodowo-socjalistycznej partii. W uroczystości wzięli udział m. in. „Gauleiter” Forster i jego zastępca prezydent Senatu Greiser. Gauleiter Forster w przemówieniu swym omawiał działalność i dorobek ruchu nar.-socjalistycznego, stwierdzając, że — narodowy

socjalizm „rozwiąże każdy problem, gdy chwila odpowiednia nadejdzie”.

Warto wspomnieć, że w przeddzień spotkania partyjnego w Oliwie „Danziger Vorposten” wystąpił z artykułem prof. Keysersa, w którym dowodzi się o Oliwie jako „pragermańskim (urgermanisch) terenie kolonizacyjnym”.

## Porażka „Gedanii” po zaciętej walce

Piłkarze Gedanii gościli w niedzielę w Olsztynie, gdzie stoczyli zaciętą walkę z tamtejszym klubem „Hindenburg”, przegrywając 3:5 (1:2). Spotkanie miało przebieg żywy, a chwilami nawet drama-

tyczny, jeszcze bowiem kilka minut przed końcem prowadziła Gedania 3:2. Bramki dla Gedanii strzelili: dwie Falow i jedna Piasecki.

SPRZEDAŻE



Rowery

męskie, damskie gwarantowane - ceny niższe - dogodnie warunki spłaty. motocykle lekkie najtaniej

Krem „NIVEA“

nr. 361 - gr 25, nr. 362 - gr 47, nr. 368 - gr 88, nr. 363 - zł 1.70

Sypialnia i kuchnia

razem z 485.- FABRYKA MEBLI ZENON KOWALEWSKI Toruń, Nowy Rynek 18

Sypialnie

Jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie poleca T. KASPROWICZ Toruń, ul. Prosta 5.

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swojej dobrotę naszej fabrykacji.

Persil

oryg. paczka tylko 67 gr. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35. 1441

Jadalnie Sypialnie

solidnie, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310)

BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

Okazja

Samochody używane: Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöwer Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetki 4-drzwiowa, Ford „B” Model, limuzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., zł 1.800.-

Na artykuły kąpielowe i plażowe 10% zniżki S. Kałamański-Toruń

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Dyrekcja Okręg. Kolei Państw. w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie garażu samochodowego przy ekspedycji towarowej Gdynia-Port, ul. Rotterdamska.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych. Zł. 1540/IX. (10630)

OBWIESZCZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości przystąpienie przez Starostwo Powiatowe Grudziądzkie do ustalenia wszystkich uprawnionych do udziału w podziale czynszów dzierżawnych obwodów rybackich rzeki Wiśły Nr. 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, z wszelkich tytułów prawnych (np. zapis do księgi wodnej, prawo własności gruntów na których znajdują się lachy włączone do obwodów rybackich, prawo użytkownika wzgl. pobierania pożytków itp.).

Grudziądz, dnia 12 sierpnia 1938 r. Prezydent Miasta: w z. (-) Michałowski, wiceprezydent.

Tynk szlachetny

lastrico, glazure, terrakote wykonuje, oraz dostarcza wszelkie materiały budowlane. M. Czubek i S-ka Toruń, ul. Piernikarska 3/7. telef. 16-43. 1365

Tapety

najnowsze desenie rolka 45 gr. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35. 1441

Okazja

Samochody używane: Chevrolet 4 i 6 cyl. zł 600.-, limuzyny 4 drzwiowe, Oldsmobile Roadster 2-osobowy zł 700.-, Stale Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307)

Urządzenie drogerijne

nowoczesne z towarem w pow. morskim z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Jadwiga Tomasz, Reda. (7314)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru II. Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 72 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 września 1938 r. o godz. 10 w Grudziądzu, Sądzie Grodzkim, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Charlotty Ziep zameżna Krüger w Mokrem pow. Grudziądz, nieruchomości wiejskie położone w Mokrem i Białochowie pow. Grudziądz, składające się: Mokre k. 2 z 9 zabudowań głównych i 9 drobnych przynależności o obszarze 80.67.26 ha, zaś Białochowo k. 6 lasy o obszarze 41.65.29 ha. Nieruchomości mają urządzoną ks. wieczystą w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu oznaczenie hipoteczne Mokre karta 2 i Białochowo k. 6.

Nieruchomości Mokre k. 2 oszacowana została na sumę zł 97.700.-, cena zaś wywołania wynosi zł 73.275.-

Nieruchomości Białochowa k. 6 oszacowana została na sumę 93.200.-, cena zaś wywołania wynosi zł 69.900.-

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości: dla nieruchomości Mokre k. 2 zł 9.770.-; dla nieruchomości Białochowo k. 6 zł 9.320.-

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Butkiewicza nr. 19/23, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 2 sierpnia 1938 r. (-) M. Dobrzański, komornik.

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Jan Bisha, marynarz, kawaler, zamieszkały w Gdyni, Bosmańska 35A, syn Jana Bishy, brukarza i jego żony Anny z domu Nowoczynówny, zamieszkałych w Redzie, powiatu morskiego; 2) Anna Krieselówna, bez zawodu panna, zamieszkała w Sopotach, przedtem w Gdyni, córka Antoniego Kriesela, robotnika i jego żony Anny z domu Sroczkówny, zamieszkałych w Gdyni, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej”.

Gdynia, dnia 12 sierpnia 1938 r. Urządnik stanu cywilnego: w zastępstwie: (-) Maroński. (7315)

Kucharka lub gospodyni

potrzebna od zaraz lub później do restauracji w Gdańsku. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Oferty pod nr. 8487 do „Gazety Gdańskiej”. (8487)

Uczniwa przystojna dziewczyna

potrzebna od zaraz do gospodarstwa domowego i 2 pięcioletnich dzieci do Gdańska. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Oferty pod nr. 8488 do „Gazety Gdańskiej”. (8488)

KUPNA

Złoto

stare, używane kupuje E. Hoffmann mistrz złotniczy, Toruń, Piekary 22. 1415

RÓŻNE

Zgubiony

dowód osobisty, wystawiony przez starostwo Kartuzy na nazwisko Walter Hensel, uliwniana się. 8485

Litery reklamowe metalowe oraz do świateł neonowych.

Blacharstwo artystyczne i budowlane. Instalacje - Rury spłucznikowe wykonuje solidnie. M. Woźniak, mistrz blacharski Toruń, Szczytna 21, telefon 26-88. WARSZTAT BLACHARSKO-INSTALACYJNY. Oferty na żądanie. 1400

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II. Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 72 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1938 r. o godz. 10 w Grudziądzu, w Sądzie Grodzkim, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Jadwigi Garba w Szembruczkow. Grudziądz, nieruchomości wiejskie położone w Szembruczkow pow. Grudziądz, składające się z domu mieszkalnego wraz z obórka i stodoła, stodoły z desek, świniarza i drewnitni, jak i też drewnitnika z drzewa, o łącznym obszarze 5.84.22 ha. Nieruchomości mają urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu oznacz. Szembruczek k. 17 i 21.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł 7.430.-, cena zaś wywołania wynosi zł 5.573.-

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości zł 743.-

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Butkiewicza nr. 19/23, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 2 sierpnia 1938 r. (-) M. Dobrzański, komornik.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II. Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 72 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1938 r. o godz. 10 w Grudziądzu, Sądzie Grodzkim, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Izidora i Pauliny Kwellów w Grudziądzu, nieruchomości miejskich, położonych w Grudziądzu, przy ul. Kościuszki 65, składających się z parceli budowlanych, domu mieszkalnego, gospodarstwa, szopy i ogrodu warzywno-owocowego. Nieruchomości mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, oznaczenie hipoteczne Grudziądz, karta 1624, 1475 i 1662.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł 9.634.-, cena zaś wywołania wynosi zł 6.423.-

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości zł 934.-

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Butkiewicza nr. 19/23, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 12 lipca 1938 r. (-) M. Dobrzański, komornik.

# Astrologia, magia i okultyzm to nowa moda Paryża

Od chwili objęcia władzy przez rząd Daladiera zmieniło się dużo we Francji. Nie będę pisał o polityce zagranicznej, ani o wewnętrznej. Zajmię się sprawami drobnośkowymi, które charakteryzują Paryż i Francję.

## Dekrety Daladiera.

Dekrety wydane przez Daladiera rozpoczęła ustawa specjalna dla cudzoziemców, poza tym zostały opracowane systemy ścigania różnych magików spod ciemnej gwiazdy, którzy od tysięcy biednych i niezamożnych potrafili wyciągnąć niejednokrotnie ostatni grosz, używając do tego różnych sztuczek na temat okultyzmu i spirytyzmu, oraz przepowiadania przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

## Paryż przeszłości.

Paryż znany jest wprawdzie tylko z życia nocnego. Każdy cudzoziomec, kiedy przybył do nadsekwankiej stolicy, chodził po mieście i szukał przygód; chciał widzieć apaszów, których nareszcie już nie ma, nie dlatego, by stali się uczciwymi obywatelami, ale dziś nawet życie apaszów zmodernizowało się. Nie widać tyków z kaszkietami na bakier. Apasze dzisiejszego Paryża noszą już wytworne kapelusze na modę Edena, eleganckie, wywołane garnitury a la ks. Windsor itp. I życie nocne Paryża uległo zmianie. W dancingach, barach nie pokazuje się już różnego rodzaju „extranumerów“ z tancerkami i tancerzami na czele, gdyż to już się przejadło nie tylko paryżaninowi, ale i rzeszy cudzoziemców, poszukujących silnych, nadzwyczajnych wrażeń.

## Zabobonni dyplomaci.

Jak dalece wróżby stały się dziś modne — charakteryzuje fakt, że już nie tylko ka-

barety, lub nocne lokale urządzają, także seanse, co więcej nawet w salonach największej arystokracji, gdzie mają dostęp tylko ministrowie i dyplomacja — urządzano w ostatnim czasie seanse, na których wywoływano ducha wielkiego Napoleona, po to, by się dowiedzieć, jak należy w tak krytycznych czasach, prowadzić politykę. Dużo dziennikarzy paryskich uważało, że z końcem roku należy ogłaszać na łamach pisma rozmowę, lub wywiad z „profesorem astrologii i nauk tajemnych“, którzy zwykle wypowiadają się na temat przeżycia w przyszłym roku, lub czy rok ten będzie szczęśliwy dla Francji, czy też wprost przeciwnie... Konkurencja dzienników była wielka, a nawet niektóre sprowadziły sobie wprost okultystów z Egiptu, Arabii lub z dalekich Indji.

## Szumna reklama w pierwszym rządzie.

Jak dalece ci różni kombinatory rozuczwalili się w Paryżu świadczy fakt, że w kwietniu br. bez mała wszystkie ulice obwieszono były afiszami: „Dzisiaj odbędzie się publiczna dyskusja wraz z urzędzeniem seansu między profesorem Alibem Hamid, który właśnie przed dwoma dniami przybył z Indji, a fakirem Birmanem, członkiem akademii egipskiej. Seans zapowiada się b. ciekawie i niezwykle sensacyjnie. Seans zaszczyca swą obecnością profesorowie Sorbony Hamilton i Menustrier. Wstęp dla zaznajomienia się z okultyzmem — już od 20 do 60 franków“.

Plaga tych okultystów, spirytystów i fakirów zajął się wreszcie rząd, wydając specjalny dekret. Dochodzenia, przeprowadzone przez paryską prefekturę wskazują, że niektórzy kombinatory wcale nieźle zarabiali. Są tacy między nimi, których dochód miesięczny przekraczał milion franków. Niemal każdy z nich miał po 10 se-

kreтары, 15 sekretarzy prowadzących korespondencję we wszystkich językach świata. Naturalnie mowa jest tylko o tych największych, którzy pozwolili sobie często na dawanie olbrzymich ogłoszeń. Np. fakir Sirma na same ogłoszenia wydał w ciągu trzech miesięcy ponad milion franków. — Pani Fursterui, która jest znana z tego, że dawała wywiady dziennikarzom — zapłaciła również za ogłoszenie ponad milion franków. Oboje nie skarżyli się — zarabiali dobrze, że wydatki zawsze im się wracały.

Policja wprawdzie likwiduje „fakirów“ i „profesorów“ rekrutujących się przeważnie z Żydów, ale dekret nie jest ostatecznie opracowany i zawsze „profesorowie“ i „naukewcy“ magii potrafią się w jakiś sposób wydość z więzienia.

Jedno jest tylko pewne, że Paryż będzie musiał szukać nowej mody dla zwabienia cudzoziemców. Mam wrażenie, że z chwilą, gdy moda ta zakończy się w Paryżu, inne stolicy Europy w tym wypadku nie pozostaną w tyle i przyjmować będą tych emigrantów z Francji. Doprawdy naiwni są ludzie XX wieku.

## Nowe angielskie statki-olbrzymy

W Anglii dokonano niedawno ceremonii chrztu dwu nowozbudowanych statków — jeden na stoczni Cammel Laird w Birkenhead, a drugi na stoczni Swan Hunter & Wigham Richardson w Tyne. Pierwszy z tych statków nazwany „Mauretania“ otrzymał swą nazwę w spadku po dawnej „Mauretani“ chlubnie zapisanej w historii żeglugi, posiadaczki przez dłuższy okres czasu rekordu szybkości. Nowy statek jest dużym motorowcem pasażerskim, mogącym swymi urządzeniami konkurować z motorowcami „Queen Mary“ i „Queen Elisabeth“. Drugi statek „Dominion Monarch“

## Dobra rada

Wiele kłopotu sprawia niekiedy pani lub panu domu wybór oraz odpowiednie przyrządzenie napoju chłodzącego dla gości, zwłaszcza w upalne, letnie dni. Trzeba bowiem wybrać napój o przyjemnym smaku i aromacie, który orzeźwia i gasi pragnienie, a daje się przy tym łatwo i szybko przyrządzić. Wybór powinien paść w takim wypadku bezwzględnie na Cinzano-Soda.  $\frac{1}{3}$  Cinzano,  $\frac{2}{3}$  wody sodowej lub mineralnej, plasterki cytryny i kawałek lodu, jeżeli woda nie jest dość zimna — oto cała nieskomplikowana recepta — tego wymienionego i wykwiutnego napoju, który podaje się o każdej porze, przy brizdu, podczas sportu lub towarzyskiej biesiady.

Należy tylko zwracać uwagę przy kupnie na markę Cinzano, która daje gwarancję, że nabywamy oryginalny Vermouth di Torino. Tylko prawdziwe Cinzano daje przyrządzonym napojom właściwy aromat i znakomity smak. Można dowolnie używać Cinzano czerwone lub białe. (12204)

## Nowe kursy szybownictwa w Gostomiu

Pomorska Szkoła Szybowcowa LOPP w Gostomiu koło Kościerzyny, organizuje od 1—15-go września br. kurs szkolny podkat. B dla kandydatów z kat. A. oraz od 5—15 września br. specjalny kurs treningowy.

Szczegółowych informacji udziela Okręg Wojewódzki LOPP w Toruniu oraz wszystkie Obwody Powiatowe i Miejskie LOPP. Zgłoszenia przelać do Zarządu Okręgu Wojewódzkiego LOPP w Toruniu, ul. Mickiewicza 2/4 Dom Społeczny pokój 57.

## Mieczysława Łucyńska

# SPALONE MOSTY

— Chcę spróbować własnych sił. Niemojewski zmarszczył brwi.  
— Już ja sobie wyobrażam, ile mnie twoja próba może kosztować.  
— Myli się tatuś. Nie chcę od was nic.  
— No, no, zobaczymy...  
— Może Antoni odwiezie mnie na stację?  
— Jakto, już dzisiaj chcesz jechać?  
— Czego będę odwłóczył? Narazie ulokuję się u stryja Józefa i zacznę szukać roboty. Nie mogę dłużej zawałać kątów w domu i słuchać ustawicznych wyrzutów.  
— Sam wiesz, że na nie zasłużyłeś. Zmarnowałeś sobie tyle lat na lenistwie. Nie chciałeś się uczyć. Pracę traktowałeś z karygodnym lekceważeniem. Oboje z matką robiiliśmy dla ciebie wszystko, co było w naszej mocy. Okłamywałeś nas tylko i wierzyłeś w kolegów. Teraz żaden nie chce patrzeć na ciebie. Zapamiętaj sobie, Pawle, ludzie zawsze będą ci przyjaciółmi, jeśli nic od nich nie będziesz potrzebował. W przeciwnym razie wykpią cię, odsuną się, jak od wroga. Na świecie zawsze tak było, jest i będzie.  
— Zrywający się wiatr zmuszał Niemojewskiego do podnoszenia głosu. Paweł słuchał w zamyśleniu. Po jego pięknych ustach przebiegało nerwowe drżenie. Bez odpowiedzi pocałował ojca w rękę i zawrócił do domu.

Józef Niemojewski przyjął Pawła z całą serdecznością. Od chwili porzucenia go przez żonę męczyła go samotność i obcość miasta z którym żyć się nie potrafił. Często rozpamiętywał tę fatalną chwilę sprzed paru lat, w której ulegając namowom Anki, sprzedał swoją ośmio morgową gospodarstwo i kupił w Warszawie dozorstwo. Poniżala ta praca gospodarskiego syna, przywykłego do panowania na ziemi i dręczyła tęsknota za tą ziemią.

Paweł w pierwszym dniu udał się przede wszystkim do szwagra. Nie trafił dobrze, ponieważ Wielosławski akurat szykował się na spotkanie z Anką.

— A, to ty? Jak się masz! — zawołał na widok Pawła, kończąc przed lustrem wiązanie eleganckiego krawatu.

— Widzę, że zamierzasz wyjść z hotelu... — zauważył Niemojewski.

— A tak, rzeczywiście. Mam w klubie ważne posiedzenie.

— Przyszedłem do ciebie z prośbą. — odważył się Paweł wypowiedzieć swoje zamiary.

— Ciekaw jestem. Pewno potrzeba ci trochę pieniędzy?

— Nie. Chodzi mi o pracę.

Wielosławski sięgnął po butelkę z kolońską wodą.

— Myślę, że ty posiadasz tu trochę znajomości... — ciągnął Paweł — i pewno nie byłoby ci trudno wepchnąć mnie do jakiejś roboty. Mógłbym wtedy zabrać się do nauki i dopełnić konieczne braki.

— No, pomyślę o tym. A narazie...

Sięgnął do portfela. Niemojewski odsunął się. Na twarz jego wybuchnął ciemny płomień rumieńca.

— Nie jestem już dzieckiem i proszę cię...

— No, to głupstwo. Weź tymczasem. W Warszawie przyda ci się trochę gotówki.

Jakże tam w domu? Leszek uczy się? Do tej pory nie miałem ani chwili czasu, żeby wybrać się do Kozłowic.

— U nas po staremu. A czy Aniela nie wybiera się do Warszawy?

Na dźwięk imienia żony po czole Wielosławskiego przesunęła się nieznaczną faldą przykrości.

— Prosiłem ją o to, ale odmówiła. Od chwili przyścia na świat Jędrka, Aniela stała się kompletną dziwaczką.

Paweł podniósł głowę i spojrzał prosto w oczy szwagra.

— Dziwię się, że wcześniej tego nie zauważyłeś. — Rzucił zdenerwowany. Kto wie jak wyglądałby wasz majątek, gdyby Aniela na równi z tobą miesiącami przesiadywała w Warszawie.

Wielosławski zrozumiał, że przeciągnął strunę i usiłował zatuszować swój błąd. Paweł nie pozwolił jednak zbić się z tropu i zaczął snuć różne przypuszczenia na temat małżeńskich spraw siostry.

Wyciągnął do szwagra rękę.

— Proszę cię nie zapomnij o mojej prośbie.

— Będę pamiętał. Zgłoś się do mnie kiedykolwiek.

Paweł przygnębiony wyszedł na ulicę. Stracił dawną wiarę w swoją szczęśliwą gwiazdę i nie ludził się w pomoc szwagra, który wydał mu się za-

jęty tylko sobą. Wolno wracał do domu, dozorowanego przez stryja. W bramie natknął się na Wolskiego. Świadomość, że on był powodem odejścia Anki od Stryja, budziła w Pawle instynktowną niechęć do administratora.

Na widok jego zawahał się i dopiero po chwili uchylił kapelusza. Wolski uprzejmie wyciągnął do niego rękę.

— Czy pan na stały pobyt do Warszawy?

— Tak by można powiedzieć. — mruknął Niemojewski.

— Pewno do szkoły pan chodzi?

— Niestety, wojsko przerwało mi naukę, a teraz kręcę się za pracą.

— Trudno panu będzie...

Zyczliwy głos Wolskiego zachwiał niechęć Pawła. Zauważył, że administrator postarzał i zmierzniał. Postanowił zapytać go o stryjenkę.

— Co słychać u Anki? — rzucił jakby od niechcenia.

Wolski drgnął i spuścił głowę.

— Nie widziałem jej od dawna.

Na ustach Niemojewskiego zatrzymały się dalsze słowa. Wolski stał przed nim zmieszany, jak sztubak.

— Tak, Anka porzuciła mnie już dawno. Czy stryj pana wiedział, że ona...

— Nie, stryj nic o tym nie wiedział, że pan mu ją zabrał. Do widzenia.

Paweł wszedł do stróżówki, zajmowanej przez Józefa i usiadł na krześle.

Niemojewski pokręcił głową.

— Ciężko będzie, Pawle.

— Trudno, stryju, na wieś już nie wrócę.

— A ja, gdybym tylko mógł...

— Stryj posiadał tam swój warsztat pracy, swoje upodobania...

Józef przysiadł bliżej bratanka.

— Wiesz, Pawełku, składam sobie pieniądze i może kiedyś... będę mógł odkupić ziemię. To jest jedynym marzeniem jakie w sobie noszę od wielu miesięcy.

Józef zamyślił się na chwilę.

— Widzisz, Pawle — dokończył — myślę, że jeżeli człowiek bardzo czegoś pragnie, to wcześniej lub później dopnie tego.

Niemojewski westchnął. Uprzytomnił sobie pustkę wielu lat, które chłonęły jego młodość bez udziału rozumu tworzącego cel przyszłości. Przypomniał sobie słowa Jennie Skulskiej: — „Niech mi pan napisze o swoich postępkach w życiu i nauce“. Ale w chwili rozstania powiedziała mu, że zrywa umowę, że rozczarował ją, usiłując kłamstwami nadrobić swoje braki.

(Ciąg dalszy nastąpi)